

Najlepszy makijaż permanentny

JEST NIEWIDOCZNY

NA MAKIJAŻ PERMANENTNY W STAR PERMANENT CZEKA SIĘ NAWET ROK, ALE TO NIE ZNIECHĘCA KLIENTEK, KTÓRE PRZYJEŹDŹĄ TU NIE TYLKO Z POLSKI I EUROPY, ALE TAKŻE Z TAK EGZOTYCZNYCH KIERUNKÓW JAK CHINY CZY TAJLANDIA.

MAGDALENA SZCZĘSNA NALEŻY DO NAJBARDZIEJ ROZCHWYTYWANYCH LINERGISTEK W POLSCE, CHOĆ SWOJĄ PRZYGDODĘ Z MAKIJAŻEM PERMANENTNYM ROZPOCZĘŁA ZALEDWIE DWA LATA TEMU.

BWL: „Mistrzynie”, „cudotwórczyni”, „złote ręce”, „wielkie serce” – wiele takich komentarzy na Pani temat można znaleźć na Facebooku. Te naprawdę liczne, szczere wpisy i podziękowania pokazują, że makijaż permanentny jest dla kobiet czymś więcej niż tylko formą poprawienia urody. Czy dostrzega Pani w tej pracy pewien rodzaj misji?

MS: Misja to może za dużo powiedziane, ale na pewno wielka pasja i zaangażowanie. A poza tym ja bardzo lubię ludzi i łatwo buduję relacje. Wydaje mi się, że jestem empatyczna, umiem słuchać. Otwierając salon, z góry założyłam, że nie będzie przypominał takiego typowego gabinetu, że ma emanować ciepłem. Bardzo szybko potwierdziło się, że miałam rację, dbając o otoczenie. Klientki przychodzą do mnie nie tylko na zabieg, ale także po to, aby się zrelaksować, często także po prostu żeby się wygadać. Wiedzą, że mogą mieć do mnie pełne zaufanie, więc nie tylko powierzają mi swoją twarz do upiększenia, ale czasem nawet bardzo osobiste tajemnice. Czują się tu komfortowo.

BWL: To chyba istotne, bo pójście na makijaż permanentny może kojarzyć się z bólem.

MS: Rzeczywiście, klientki mogą się obawiać, że będzie bolało, bo tak do niedawna było. Inne były techniki, inne środki znieczulające. Poza tym każdy ma inny próg wrażliwości na ból. Na szczęście mamy już o wiele lepsze znieczulenia, pracujemy na innych technologiach. Jeszcze parę lat temu makijaż permanentny to był tak naprawdę tatuaż. Teraz tzw. mikropigmentacja wykonywana jest w naskórku, a nie w skórze właściwej – to ogromna różnica!

Poza tym kobiety boją się nie tyle bólu, ile efektu. Nawet jeśli widziały już moje inne prace, to i tak zastanawiają się mocno, jak taki makijaż będzie na ich twarzy wyglądać. Opracowałam autorską metodę zabiegu, która ma na celu wkomponowanie makijażu w twarz tak, aby był on jak najmniej widoczny. Jego zadaniem jest bowiem tylko podkreślenie atutów urody mojej klientki. Pracuję ponadto na znieczuleniach najwyższej jakości, więc to przekłada się na komfort zabiegu: dla klientki i dla mnie.

BWL: Czy makijaż permanentny pasuje do każdego typu urody?

MS: Absolutnie każdy, jeśli tylko nie ma przeciwwskazań zdrowotnych, może sobie zrobić makijaż permanentny, bo jest to zabieg – powtarzam to z całą stanowczością – mający na celu tylko podkreślenie naszej naturalnej urody. Przychodzą do mnie dziewczyny ze zdjęciami modelek z Instagrama i chcą, żeby im zrobić takie same brwi. Tymczasem te modelki mają zwykły makijaż, który nie ma nic wspólnego z makijażem permanentnym. Dobry makijaż permanentny powinien w zasadzie być niewidoczny. On ma podkreślić nasze naturalne piękno – taka jest jego rola.

BWL: Jedną z zalet zabiegu jest efekt odmłodzenia, czy to jest jakiś specjalny rodzaj makijażu permanentnego?

MS: Obserwując moje klientki i efekty pracy na ich twarzach, dochodzę do wniosku, że zabieg rzeczywiście daje efekt odświeżenia. Już każdy pojedynczy włoszek zmienia optykę twarzy. Wystarczy delikatne podniesienie łuku brwiowego, aby dostrzec efekt odmłodzenia. Oczywiście musimy zachować zdrowy rozsądek, żeby nie przerysować twarzy, bo wtedy efekt jest karykaturalny.

BWL: Czy makijaż permanentny jest w stanie zastąpić zabiegi medycyny estetycznej?

MS: To zależy, jaki efekt chcemy osiągnąć. Na pewno nie zawsze medycyna jest konieczna. Są przypadki, kiedy makijaż permanentny wystarczy. Jak choćby wspomniane podniesienie łuku brwiowego, które pozwala stworzyć szersze oko czy skorygować asymetrię. Nie możemy jednak powiedzieć, że makijaż zastąpi lekarza. Ważne, aby mieć wybór. Zresztą z tego względu rozszerzyliśmy zakres usług

w Star Permanent i od kilku miesięcy w naszej ofercie znajdują się także zabiegi medycyny estetycznej. Wykonuje je niezwykle doświadczona, a przy tym bardzo sympatyczna pani doktor. Polecam!

BWL: Na jak długo wystarcza jeden zabieg?

MS: Ponieważ pracujemy w naskórku, który się szybko złuszcza i gdzie jest bardzo płytka pigmentacja, to ten makijaż będzie szybko blaknął. Dlatego raz w roku należałoby go odświeżyć. Poza tym jest jeszcze jedna kwestia, o której linergistki nie informują klientek: wybarwienie pigmentu. Kiedy przegapimy moment, w którym należy uzupełnić pigment, może się zdarzyć, że nasze



brązowe brwi przejdą w różowy lub czerwony odcień i będzie bardzo trudno przywrócić im pierwotną barwę. Natomiast bardzo mocno przestrzegam przed zbyt ciemnymi brwiami, bo zawsze występuje ryzyko przejścia makijażu w brzydki kolor, np. niebieski, granatowy, a czasem zielony, co oszpeci twarz. Kolorymetria odgrywa bardzo istotną rolę w makijażu permanentnym i to jest chyba jedno z najważniejszych zadań linergistki, aby dobrze doradzić klientce dobór barwnika...

BWL: Czy w makijażu permanentnym możliwa jest korekta?

MS: Technika jest już tak zaawansowana, że jest możliwe wybarwienie koloru. Jest to jednak proces długotrwały, kosztowny i bolesny. Mam przypadki, kiedy klientki przez rok poddają się zabiegowi wybarwienia, a efekt nie zawsze jest do końca zadowalający. Poza tym w miejscu wybarwienia tworzą się mikrobliźny, które utrudniają przyjęcie się pigmentu, i kolejny makijaż już nie da dobrego efektu. Dlatego warto starannie wybrać gabinet, w którym wykonamy zabieg, aby nie była konieczna korekta.

BWL: Profesjonalne wykonanie makijażu permanentnego wymaga wielu umiejętności, w tym poczucia piękna, estetyki i chirurgicznej wręcz precyzji. Czy tego można się nauczyć czy raczej trzeba mieć talent, a potem ciągle doskonalić kompetencje?

MS: Pewnych rzeczy, np. techniki, można się nauczyć. Talent – zawsze się przydaje. Niesłuchanie istotnym elementem jest także aspekt psychologiczny. Trzeba cały czas pamiętać, że pracujemy na ludzkiej twarzy. My jako linergistki musimy być bardzo skoncentrowane, ale też musimy umieć „czytać” nasze klientki i umieć z nimi rozmawiać, bo jeśli cokolwiek się zdarzy, jeśli klientka nie będzie zadowolona z efektu, to linergistka jest pierwszą osobą, do której przyjdzie z pretensjami. A przecież na pigmentację wpływ może mieć np. choroba klientki, o której nas nie poinformowała, albo... grupa krwi. Zauważyłam np., że grupa A świetnie przyjmuje pigmentację, a grupa AB powoduje, że mam wrażenie jakbym malowała na drewnie. Trzeba pamiętać, że linergistka musi ciągle zdobywać wiedzę, rozwijać swoje umiejętności i ćwiczyć, aby móc oferować usługi zawsze na najwyższym poziomie.

BWL: Ma Pani niezwykły dar – tak Pani talent określają klientki. Ma Pani również doświadczenie i pasję, a także ogromny know-how. Czy planuje Pani dzielić się swoją wiedzą z osobami, które chciałyby – tak jak Pani – zrobić karierę w zawodzie linergistki?

MS: W grudniu 2017 r. otworzyłam w Łodzi duży salon, w którym także prowadzę szkolenia. W tym roku nie ma już miejsc w żadnej grupie, ale są jeszcze wolne terminy na przyszły rok. Szkolenia z reguły trwają kilka dni, ale poza nimi trzeba dużo ćwiczyć. Ćwiczenie to baza, na której buduje się sukces w moim zawodzie.

BWL: Star Permanent ma już ugruntowaną pozycję na rynku. Czy planuje Pani otworzyć kolejne salony?

MS: Rozważam taką możliwość. Powoli pracuję nad koncepcją rozwijania mojej działalności biznesowej, więc niewykluczone, że w przyszłym roku pojawi się filia Star Permanent. Tutaj na miejscu pomaga mi asystentka Izabela, bez której chyba nie dałabym rady tak dużo zrobić.

BWL: Sądząc po długości oczekiwania w kolejce do Pani gabinetu, jest Pani bardzo zapracowaną osobą. Czy znajduje Pani przestrzeń na prywatne zainteresowania, czy potrafi Pani zbalansować czas pracy i czas dla siebie?

MS: Jakiś czas temu zaczęłam biegać i to poranne bieganie daje mi duży zastrzyk energii na cały dzień. Poza tym chodzę na siłownię. Prawdziwy relaks znajduję jednak za kierownicą samochodu. Uwielbiam prowadzić. Jestem fanką mustangów. Mam dwa samochody właśnie tej marki i jazda nimi jest naprawdę



MAGDALENA SZCZĘSNA – jedna z najbardziej utalentowanych polskich linergistek, właścicielka marki Star Permanent®, pod którą w Łodzi, przy ul. Piwnej 3 funkcjonuje salon makijażu permanentnego. Od lutego 2018 r. ELITE PERMANENT TRAINER. Wyróżniona i zaproszona do grona 12 wyjątkowych kobiet w kraju, które użyczyły swojego wizerunku w „Kalendarzu gwiazd” na rzecz Fundacji Budzik Ewy Błaszczyk. Wiosną 2018 r. nagrodzona tytułem Lidera makijażu permanentnego w Polsce w konkursie POLISH BUSINESSWOMEN AWARDS. W ostatnim czasie dostrzeżona przez Sebastiana Skalskiego, który włączył jej osobę do ZŁOTEJ SETKI Leksykonu Polek 100-lecia. Prywatnie pasjonatka numerologii i samochodów marki ford mustang.



wielką frajdą (jeśli dam radę, to w przyszłym roku dokupię kolejnego „potworka”, oczywiście tej samej marki, ale z większą pojemnością silnika). Mieszkam poza Łodzią, więc codziennie pokonuję kilkadziesiąt kilometrów i... sprawia mi to przyjemność! Nauczyłam się też nie pracować w weekendy. To bardzo ważne, bo na początku narzuciłam sobie zbyt szybkie tempo i mogłabym go nie wytrzymać na dłuższą metę.

BWL: W dzieciństwie marzyła Pani podobno o projektowaniu sukien wieczorowych. Czy nadszedł już czas na realizację tego marzenia?

MS: Powoli przymierzam się do jego realizacji, mam już nawet skonkretyzowane plany, ale szczegółów jeszcze nie zdradzę.

BWL: Na pewno jest Pani inspiracją dla kobiet w biznesie. Jakiej rady udzieliłaby Pani tym z nich, które chciałyby osiągnąć sukces w tym, co robią?

MS: Przede wszystkim trzeba mieć jasno określony cel. Pracując w branży bankowej i tekstylnej, nie miałam tego celu, nie odnajdowałam się w tamtym środowisku. Wiedziałam, że mam artystyczną duszę i muszę tworzyć. Wszystko, co robię teraz, to pasja, która mnie codziennie nakręca do działania. To także pracowitość. Wiem, że odniosłam sukces, ale ciężko na niego zapracowałam. Włożyłam i nadal wkładam w moją pracę wiele wysiłku. W tworzeniu własnej firmy trzeba mieć też intuicję, której można zaufać, w przeciwieństwie do otoczenia, któremu nie zawsze możemy wierzyć. Ja wielokrotnie zetknęłam się z krytyką, że coś robię źle. Na szczęście nie zawróciłam z drogi i – jak widać – opłaciło się.

BWL: Dziękujemy za rozmowę. ■